

Sankcje przeciwko Rosji – kto straci, kto zyska?

13 lutego 2023

Wprowadzenie zachodnich sankcji, które dla Rosji są przyczyną spadku dochodów, dla armatorów i rafinerii stanowią „żyłą złota”. Sankcje już znacząco zmniejszyły przychody Rosji pochodzące z eksportu paliw. Miliardy dolarów trafiają teraz do armatorów i właścicieli rafinerii. Niektóre z tych firm – zdaniem „Cyprus Mail” – mają powiązania z Rosją.

Większość beneficjentów sankcji ma swoje siedziby w Chinach, Indiach, Grecji i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Udziałowcami niektórych z tych firm są rosyjskie spółki. Żadne z nich nie łamią sankcji, raczej korzystają z nowej sytuacji, jaką stworzyły najnowsze decyzje Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, mające ograniczyć finansowanie wydatków Putina na Ukrainie – pisze portal, powołując się na agencję Reutersa.

Wojna na Ukrainie trwa już ponad rok, w tym czasie rosyjskie wpływy z eksportu spadły, ale ilość sprzedawanych za granicę dóbr nie zmniejszyła się mimo nakładanych sankcji. Putin ostrzegał Zachód, że sankcje spowodują gwałtowny skok cen energii. Jednak cena ropy naftowej po gwałtownym wzroście w marcu 2022 roku do poziomu 139 USA za baryłkę spadły i utrzymują się na poziomie poniżej 80 USD za baryłkę. Przed wojną cena ta wahała się między 65 a 85 USD.

Po wprowadzeniu w grudniu 2022 roku przez grupę G7 maksymalnych cen na zakup rosyjskiej ropy przychody Rosji z tytułu jej eksportu spadły o 40 procent rok do roku. Spadek przychodów odbił się na kondycji rosyjskiego budżetu. Na skutek kolejnych sankcji część produkcji paliw została przejęta przez rafinerie w Chinach i Indiach. Ale największymi beneficjentami są właściciele tankowców, pośrednicy i niektóre rosyjskie firmy.

Sankcje przeciwko Rosji przekierowały jej eksport do Azji

Sankcje przeciwko Rosji – zdaniem „Cyprus Mail” – są najprawdopodobniej największymi sankcjami, które nałożono na jeden kraj. W ich ramach zabroniony został import rosyjskiej energii do Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, a ropa z tego kraju może być kupowana na świecie w cenie nieprzekraczającej 60 USD za baryłkę.

Sprawiły one też, że większość ropy i paliw z tego kraju wysyłana jest teraz do Azji. Rosja konkuruje znacznie niższymi cenami oferowanymi dla Chin i Indii w porównaniu z wyrobami pochodzącymi z Bliskiego Wschodu. Nałożone sankcje na transport i wzrost cen przewozów wywołują jednak obawy odbiorców. Na świecie również zaczyna brakować tankowców, które mogłyby obsłużyć rosnącą sprzedaż.

Rosja oferuje jednak bardzo korzystne zniżki. W styczniu wynosiły one od 15 do 20 USD na baryłkę dla odbiorców w Chinach i Indiach. Informację taką podał Reuters, powołując się na swoje źródła. W rezultacie klienci płacą mniej niż 50 USD za baryłkę. Cena ta jest o 60 procent niższa od oferowanej z europejskich pól naftowych i o 42 procent niższa od oferowanej przez Rosję rok temu.

Wprowadzane zniżki sprawiają, że do Rosja straci w tym roku dziesiątki miliardów dolarów. Szef International Energy Agency (IEA) Fatih Birol powiedział w niedzielę, że w samym tylko styczniu 2023 roku rosyjskie wpływy z eksportu były mniejsze o 8 miliardów USD – podaje „Cyprus Mail”.

Zmniejszenie przychodów z eksportu nie oznacza jednak, że rosyjskie firmy nie znajdują innych źródeł przychodów. Okazuje się bowiem, że obecnie gwałtownie rosną przychody pośredników w handlu, w tym rosyjskich. Po latach niskich dochodów, a nawet strat, gwałtownie rosną też dochody armatorów. Wśród nich – podaje „Cyprus Mail” – znajduje się Sovcomflot należąca do stronnika Putina, Sergieja Franka.

Na sankcjach przeciwko Rosji można zarobić miliony

Zawirowania na rynku paliw sprawiają, że rosną również przychody greckich armatorów jak TMS Tankers Management, Kyklades Maritime, Stealth Maritime, Dynacom, Delta Tankers, NGM Energy czy New Shipping.

Brak tankowców sprawia, że niektórzy armatorzy sprzedają swoje stare jednostki za rekordowe kwoty. Nie wszystkie kraje zdecydowały się potępić Rosję za wojnę na Ukrainie. Mimo amerykańskich nacisków nie uczyniły tego między innymi Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Przewoźnicy z tych krajów bardzo chętnie korzystają z zysków, jakie daje transport rosyjskiej ropy. Starają się oni wykorzystać okazję do windowania cen. Powołując się na źródła Reutersa, „Cyprus Mail” pisze, że jeden kurs tankowca z rosyjską ropą z bałtyckiego portu do Indii wyceniono na prawie 10 mln USD, podczas gdy koszt takiego rejsu jeszcze na początku 2022 roku wynosił 0,5 do 1 mln USD.

Jednocześnie rośnie eksport rosyjskiej ropy do Indii, osiągając rekordowe wartości. Kraj ten oszczędza nawet 500 milionów dolarów miesięcznie, kupując surowiec z Rosji. Chiny również zyskują na rosyjskich obniżkach. Portal pisze, powołując się na szacunki agencji Reuters, że oszczędności tego kraju w między kwietniem 2022 roku a styczniem 2023 roku wyniosły 5,5 miliarda USD. Sytuacja taka przynosi gigantyczne zyski chińskim i indyjskim rafineriom.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Na podstawie: „Cyprus Mail”

Źródło: [MagazynFakty.pl](https://magazynfakty.pl)